

# Motywacja

A cóż to za przebiegłość w wyrażeniu tym się czai?

Czai się i skoczyć chcąc, ułapić prawdy twej nie może?

Ażeby kogoś motywować musi ona to, co nazywamy ambicją

wyrosłą na bazie któregoś ze swych kompleksów posiadać.

Ambicja będąc tylko pośrednim (bezpośrednim jest mózg) wybrykiem natury,

jest tylko pożądanym usprawiedliwianiem się przed samym sobą.

Usprawiedliwianie to nie rozumienie!

Ambicja, w sobie mająca i pozostawiająca dużo goryczy, do zbędnych wymysłów

powinna być zaliczana.

Próbować motywować kogoś, kto uważa ambicję za nic specjalnego a wręcz

niepotrzebnego, to czczy wysiłek.

Ambicji nie posiadając uważam, że powinna być ta naleciałość całkowicie

wykorzeniona, z wyjątkiem stosowania jej w truizmie.

***Motywacji definicja do rozsypełkowania dużego motka nici jest podobna.***

***Motywujący musi niechcący czy na niby nadepnąć bolesny  
nagniotek ambicji, aby jakkolwiek efekt otrzymać.***

***Efekt ten można też otrzymać poprzez talent użycia mądrości serca swego.***

***Serca krzyku niekontrolowanego myślą - spontanicznością zwanego.***